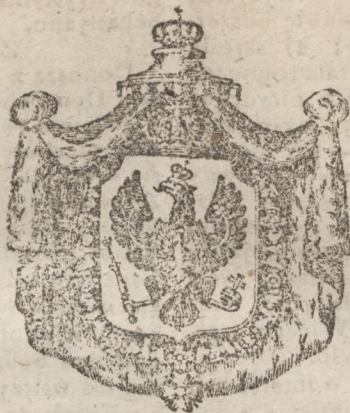


Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornój *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*№ 77.* — W Poniedziałek dnia 3. Kwietnia 1837.

### Wiadomości zagraniczne.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 22. Marca.

Dawno już zapowiedziane pismo ulotne Marszałka Clauzela o jego zarządzie w Afryce, wyszło dziś na widok publiczny, t. j. w ten sam dzień, w którym dotyczący się tego raport w Izbie Deputowanych został złożony, a Konstytucyonista już umieścił przedmowę do niego, która jest następującej treści: Już blisko siedm lat upłynęło od chwili zdobycia Algieru przez Francją, i po siedm latach jeszcze się ciągle Francya samęj siebie zapytuje, co z Algierem zrobi. Co się mnie dotyczy, oświadczam, że nic a nic nie wiem. Gdybym jednakże podług tego miał sądzić, jak sobie z Algierem i ze mną postąpieno, słuszniebym się mógł domyśleć, że myślą nasze zdobycia opuścić. Owo branie się wprawilo mnie w stan, w którym najzaciętsze oskarżenia i najnienawistniejsze potwarze na mnie miotają: zarzucają mi bowiem niezdatność na Gubernatora, niezdatność na Generała, nieostrożność, lekkomyślność, dowolne ciemiężenie, niesprawiedliwość, nieludzkosc, a może i tchórzostwo. Prosiłem wiele prawych ludzi, aby wszystkie oskarżenia i oszczerstwa zbierali i mnie ich udzielali; chcę albowiem jedno po drugich zbijać. Aczkolwiek walka

na polu sławy nie jest dla mnie rzeczą niezwykłą, w walkach przecież piśmiennych mało mam doświadczenia; proszę mi przeto wybaczyć, jeżeli myśli moich nie zdołam zawsze tak wyszukanemi określić wyrazami, jakby to biegły pisarz uczynił. Podczas gdy mnie, starego żołnierza, zmuszają do uchwylenia pióra dla bronienia mego pałasa, proszę niezapominać o tém, że nazwisko moje żelazem wyrylem na marmurowych tablicach łuku tryumfalnego i z téj przyczyny niech mój pałasz mego pióra broni! Powiem prawdę, szczerą prawdę. Jeżeli kto zostanie przez to obrażonym albo upokorzonym, niechaj to samemu sobie przypisze.(!) Aby zaś moi przyjaciele i nieprzyjaciele wiedzieli, gdzie odpowiedź na każde oskarzenie znajdują, wystawię przeto zaraz teraz porządek, w jakim o przedmiotach mówić będę. 1) Rozbiorę moje zdania i mój systemat o osadzie algierskiej; 2) wyłożę przyczyny wypraw do Maskary i Tremeznu; 3) opowiem wszelkie szczegóły wyprawy do Konstantyny i odpowiem na wszelkie z powodu téjże wzniecone oskarżenia; 4) okażę, dla czego administracyi algierskiej zbywało na jedności i sile. Wyjaśniając te cztery punkta wystawię Francyi dokładny obraz wielkich wypadków, które kraj szczególniejsz zajmują; a potem przejdę do czynów, które się mnie samego dotyczą:



1) zdam skrupulatny rachunek z wybranej w Tremezenie kontrybucyj i pomówię obszernie o poselstwie Pana Baudego; 2) skreślę rzeczywisty obraz interessu Generała Rignego; 3) podam liczbę i wartość moich nieruchomości posiadłości i złożę dowody, jakim sposobem do nich przyszedłem. — Co się zaś oskarżeń dotyczy, w których jawne nieprawdy wchodzą, na te tyle tylko odpowiadam: Skłamałście z umysłu! I teraz po przygotowaniu wszystkiego zaczynam. Niech mnie moja ojczyzna słucha! Do niej przemawiam; życie moje zawsze jej na obronę służyło; teraz poddaję takowe pod jej Sąd! — Widać z tego, że Pan Marszałek jest dobrej myśli.

Journal de Paris powiada o interessach hiszpańskich: Nadeszłe dziś doniesienia z nad granicy hiszpańskiej nie zgadzają się pod względem ważności zadanej Generalowi Ewansowi klęski. List jeden pisany przez samego Generała Saarsfielda donosi, że do Los Bérios nie powrócił, tylko się w Etcheverri zatrzymał, ponieważ dla niepogody dalej posunąć się nie mógł. Z drugiej strony donoszą, że General Ewans nacierając na Hernani odparty wprawdzie został, lecz że strata jego była mało znacząca i że odwrot w najlepszym skutecznym porządku. Pismo to dodaje jeszcze, że General Ewans znowu d. 17. zaczęte rozpoczęła działania i ku Urmedze wyruszył. (?) Inne mniej wiarygodne listy, lecz mające za sobą powagę depezy telegraficznej, donoszą przeciwnie, że klęska była okropna, i że bez angielskich kanonierów, którzy natarczywość nieprzyjaciół wstrzymali, byłiby Karoliści razem z uciekającymi Krystynistami do San Sebastyanu wpadli. Jutrzejsze gazety bająnskie zapewne nas lepiej w tej mierze zawiadomią.

Z dnia 23. Marca.

Sprawozdanie Pana Janvier o interessach algierskich, przełożone na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych, jest prawdziwym aktem oskarżenia przeciw Marszałkowi Clauzelowi.

Jeden dziennik tutejszy umieścił dziś raport nadesłany przez Deputowanego Lujana z Bajonny rządowi madryckiemu. Zawiera on tylko wiadome już szczegóły i kończy się w te słowa: Jedyną przyczyną tej klęski jest, że ogień dopiero o godzinie 7mej rozpoczęto, podczas gdy go na rozkaz Generała Ewansa już o 4tej zrana rozpocząć miano. Z przewłoki tej korzystał Infant Don Sebastyan i Villareal; obydwaj pospieszyli swoim na pomoc i tym sposobem los bitwy rozstrzygnęli. Armia Generała Ewansa utraciła w ciągu tych dwóch dni około 1000 ludzi w zabitych i rannych. Artyllerya i wszystkie sprzęty An-

glo-Krystynistów sprowadzone zostały do San Sebastyanu.

Z dnia 24. Marca.

Donoszą z Bajonny pod dn 21. b. m.: Infant Don Sebastyan opuścił Hernani dnia 17. o godzinie 1ej z południa na czele 7 batalionów piechoty i 2ch szwadronów jazdy i udał się drogą do Tolosy. Chce on podobno przez Aspeityą przeciw Esparterze wyruszyć, który między Durangą i El Orrio stoi. Brygadycastor już odebrał rozkaz, aby stanął między Esparterą a Bilbaą pod Galdacano, w celu odcięcia odwrotu Krystynistom na przypadek, gdyby ich Infant miał odeprzeć. Zostawiono pod San Sebastyanem dostateczną ilość wojska dla wstrzymania Ewansa. Zapewniają, że się Espartero pod Durangą wzmacnia. Saarsfield, który się d. 17. do dymissyj podał, zatrzyma z pewnością dowództwo; miał on ku Estelli wyruszyć. Karoliści rozstrzelali wszystkich Anglików, którzy w bitwie d. 16. w ręce ich wpadli. — W innem piśmie z Bajonny z tegoż samego dnia wyrażono: General Saarsfield leżał d. 17. chorobą złożony w Pampelonie, a General Irribarren hetmaniał tymczasowo wojsku. Spodziewano się w Pampelonie przybycia Deputowanego Lujana, który onegdaj przez Bajonnę przejeżdżał. Pomiędzy wyższymi oficerami, których Anglicy w bitwie pod Hernani utracili, znajdują się Pułkownicy Cotter i Knight. Pułkownik Lacy niebezpiecznie ranny i wątpią nawet, czy żyć będzie. — O Pułkowniku Cotterze powiada Gazeta francuzka, że się dostał w niewolę i że go rozstrzelano.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Marca.

Morning-Chronicle otrzymała dziś doniesienia od swego korespondenta z San Sebastyanu, sięgające aż do d. 16. zrana, zatem aż do chwili, w której Anglicy pobici i do odwrotu zmuszeni zostali. Zawierają one opis zdobycia pagórka Venta, który wojsko Generała Ewansa dnia 15. obsadziło. Korespondent ten kończy swe doniesienie wynurzeniem jak największej nadziei, że wyprawa ta pomyślnym uwieńczona zostanie skutkiem, nie wiedząc, że rzeczy jeszcze tego samego dnia zupełnie inny wezmą obrot. Wspomniany dziennik, polegając na tem doniesieniu swego korespondenta, powstaje raz jeszcze przeciwko Esparterze i Saarsfieldowi w ten sposób: My z naszej strony, nigdyśmy się spodziewać nie mogli, aby tak nędzni wodzowie, jakimi są Espartero i Saarsfield, coś wielkiego skutecznie zdołali. Sąto albowiem ludzie, którym może na fizycznej nie zbývá odwadze, lecz którzy aż do tego stopnia po-



zbawieni są zaufania i zdolności, znamionujących dobrego wodza, że z powodu wielkiej odpowiedzialności, jaką na siebie przyjęli, zawsze w wigilią stoczenia bitwy chorują. Co się Saarsfieldda dotyczy, zgadzają się wszyscy wojskowi francuzcy i hiszpańscy, znający dokładnie tameczne strony, że na drodze, którą się puszczli, trudno było dalej postępować, ile że dwa wąwozy, znane pod nazwiskiem Kubek i Dwie siostry, nieprzełamane zapory tworzą. Generał, puszczający się tym wąwozem, musiał już naprzód mieć zamiar wrócenia się po ubezpieczeniu pewnej przestrzeni drogi, nie zaś postępowania naprzód. Nie takieto współdziałanie przyobiecano Generałowi Ewansowi!

Na posiedzeniu Izby niższej d. 17. m. bież. wystąpił, o czém już donosiliśmy, Radykalista P. Roebuk z wnioskiem, aby wszystkie papiery i korespondencje w sprawie zabrania „Vixenu“ Izbie przedłożono. Wniosek ten wprawdzie jednomyślnie odrzucono, jako nie stosowny, ale rozprawy przy tej sposobności miały dowiodły dostatecznie, jaką nienawiścią stronnictwo ultra-liberalne przeciw Rosji przejęte. P. Roebuk w zapale swoim do niedorzeczności i nieprzyzwoitości się posuwając, powiedział między innemi, iż Minister spraw zagranicznych sam tylko temu winien, że Rosya tyle sobie na morzu pozwala; jeden zamach ze strony Anglii mógłby całą tę potęgę zniszczyć, i gdyby gabinet energicznie choć raz chciał wystąpić, przed Majem r. b. ani jeden okręt rosyjski nie zjawiłby się więcej na morzu. — Izba, zamiast coby na tych przesadach i niedorzecznym lekceważeniu istotnej potęgi poznać się i mówić do porządku wezwać miała, przyklaskiwała mu i przy każdym frazesie wołano: Słuchajcie, słuchajcie! — Lord Palmerston, lepiej naturalnie rzeczy oceniając, oświadczył, iż nigdy jeszcze nie słyszał w Izbie rozpraw tak dziwnych i twierdzeń na równie częściej podstawiających się.

Z dnia 24. Marca.

Obrady parlamentowe. Posiedzenie Izby niższej d. 22. Marca. Przewyższano po raz trzeci bil dotyczący się wielkiej kolei żelaznej zachodniej. Lord Dudley Stuart zapytał się, dla czego dotąd nie wysłano i nie ustanowiono angielskiego Konsula w Krakowie, jak to szlachetny Lord Palmerston w zeszłym roku przyobiecał. Lord Palmerston odrzekł, że to było istotnie podówczas jego zamiarem; lecz później natrafił w tej mierze na większe, niżli się spodziewał trudności, i z tego względu postanowił zaniechać swego pierwotnego zamiaru. (Śmiech, a dwaj lub trzej członkowie Izby zawołali: O!)

Odpowiedź takowa zdziwiła Lorda Dudleya Stuarta i nazwał ją nader dziwaczną. Przywołany jednak z tej przyczyny do porządku oświadczył, że po świętach uczyni w tej mierze swój wniosek i Izbie go przełoży. Lord Palmerston oświadczył tylko, że się wtedy usprawiedliwić potrafi, ale Lord Dudley wątpił mocno o tém.

Dnia 26. Lutego ogłoszono publicznie w Lizbonie wśród huku dział w cytadelli, że N. Królowa jest przy nadziei.

Times oświadcza wprawdzie, że nie może się cieszyć z zwycięstwa Karolistów pod Hernani, jako inne gazety torysowskie uczyniły, lecz że podobnie jak tamte, mocno ubolewa nad bezskutecznym współdziałaniem legionu angielskiego i nad hańbą, jaką się tenże znowu okrył. Podług tego dziennika mają oficerowie angielscy do tego stopnia być oburzeni tchorzostwem kilkunastu pułków hiszpańskich i ich oficerów, że już dłużej w służbie hiszpańskiej pozostać nie myślą, i nawet przysięgli, że już nigdy wspólnie z żołnierzami hiszpańskimi walczyć nie będą. True Sun sądzi, że ministeryum angielskie ujrzy się narzecznie w konieczności odwołania legionu angielskiego.

#### Hiszpania.

Morning Chronicle zawiera doniesienie swego Korespondenta z San Sebastyanu d. 17. Marca o klęsce Generała Evansa, zgodne zupełnie z wczorajszą depeszą tegoż Generała. W końcu dodaje ów Korespondent: Wojsko Królowej, mające wstrzymać Karolistów, nie dopełniło niestety swojej powinności. Wystrzelwszy kilka razy do Karolistów, którzy z okopów swoich rżęsiato dawali ognia zaczęła mała część wojska Królowej uciekać, a to wznieciło nagły postrach w całej dywizyi, tak że nawet i część legionu angielskiego od tego przestrachu wolną nie była. Mimo zatem usiłowań oficerów poszło kilka pułków w ucieczkę. Gwałtowny ogień Karolistowski zwiększał jeszcze bardziej postrach, i droga do San Sebastyanu okryta była naraz hiszpańskimi i angielskimi żołnierzami, którzy pod różnym pozorem do miasta tego dążyli. Wojsko ustawione dla zakrycia baterji opuściło swoje stanowiska; z tej przyczyny była bateria jedna w wielkim niebezpieczeństwie, a dowodzący nią Kapitan Bassett o mało w ręce Karolistów nie wpadł. Staratem się wspólnie z kilku znakomitymi oficerami zwrócić żołnierzy hiszpańskich i angielskich do powinności, ale nadaremno. Liczba ranionych jest bardzo wielka, a każdemu z nich zawsze na drodze do miasta 3 do 6 zdrowych towarzyszyło. Porozstawiono strażę końcem wstrzymania zbiegów, lecz



i to nic nie pomogło. Było prawdziwie oburzający widok. Wielu żołnierzy z legionu było pijanych. W chwili gdy się starał zwrócić kilkunastu uciekających do ich pułku, przybiegł do mnie oficer jeden z piątego hiszpańskiego pułku liniowego i rzekł pełen gniewu, że miał nieco niżej w dolinie ludźmi swymi dom jeden obsadzić, ale mu wszyscy puciekali. Muszę na nieszczęście wyznać, że byłem świadkiem kilku podobnych zdarzeń. Opuuszczono mocne stanowisko na wzgórzu Venta, zdobyte z takim mozołem i nader ważne pod względem wojskowym. Obie armaty, z których jedna pękła, zagwożdżono, wozy w parowy pospychano a proch zapalono. Most pontonowy pod Lojotą uprowadzono i wieś opuszczono, aby nieprzyjacieli nie przeprawił się przez rzekę, Amezagany nie napadł i naszym liniom nie zagrażał. Wojsko Królowej zajmuje obecnie to samo stanowisko jak d. 10. po zdobyciu Amnagany, którą obecnie bardziej niż dawniej wzmocniono i 4 działa tamże ustawiono. Niestety! nieprzyjaciele zdobyli dom jeden, napelniony ranionymi żołnierzami z legionu angielskiego i tych naszych nieszczęśliwych ziomków zapewne już rozstrzelali. General Evans dowiódł w ciągu całego dnia największego męstwa i tak dalece się na różne niebezpieczeństwa narażał, iż cudem tylko prawie ująć ich potrafił. Kapitan Murray, jeden z Adjutantów Generala, sam jeden z jego głównego sztabu został raniony. Poniósł lekką ranę w udo. Także Brygadyer Chichester raniony, lecz nie niebezpiecznie. W dwóch ostatnich dniach ubito pod nim dwa konie. — Karolisci liczą obecnie po otrzymaniu 7,000 korpusu posłkowego 16,000 ludzi.

#### Portugalia.

Z Lizbony, dnia 4. Marca.

(Gaz. powsz.) — Z jaką lekkomyślnością korespondenci gazet angielskich w nadsłaniu tego wszystkiego, co im tu mylnie udzielają albo oni sami wymyślają, sobie postępują, wynika mianowicie z wiadomości pod dn. 3. Stycznia, w których nieprzerwane pasmo kłamstw znajdujemy; a tak np. kłamliwie donoszą o projekcie zaślubienia Xiężniczki Amelii, córki Don Pedra, z najstarszym synem Markiza Loulé; dalej o poselstwie Markiza de Loulé do Londynu; o oddaleniu angielskiego stangreta Królowej i o wystrzeleniu do niego; o odwołaniu Posła duńskiego, Hr. Reveatlow, z przyczyny udziału jego w spisku belemskim; o odwołaniu napowrót wojsk z Alemejo do Lizbony dla zagęszczającego się zbiegostwa do Miguelistów; o ukazaniu się guerylasów w Almadzie, i o układach z Posłem angielskim pod względem korpusu posłkowego an-

gielskiego. Wszystko to szczerem kłamstwem, a z tą wnosić można, na jaką wiarę doniesienia angielskie o Portugalii zasługują.

#### Belgia.

Z Bruxellj, dnia 24. Marca.

Niespodzianie zupełnie powiła N. Pani już dzi iaj w południe szczęśliwie syna.

#### Włochy.

Z Rzymu, dnia 16. Marca.

(Gaz. powsz.) — W Maju lub Czerwcu odbędzie się tu w kościele ś. Piotra uroczystość Kanonizacyi, uroczystość, jakiej jeszcze od początku teraźniejszego wieku nie widziano. Głoszą nawet, że się kilka Kanonizacyi w tych miesiącach odbędzie, lecz jeszcze nie pewnego w tej mierze nie wiemy. Wątpimy nawet o tém, ile że jedna takowa Kanonizacya przeszło 100,000 studów kosztuje, a summę takową nie tak łatwo za dni naszych zebrać.

Od niejskiego czasu nie wydają tu Dziennika sporów i słychać nawet o zakazie policyjnym, aby w kawiarniach nadal dziennika tego nie trzymano. Może umieszczony niedawno temu w dzienniku tym paszkwil z powodu zabronienia uciech karnawałowych stał się przyczyną tego zakazu. Paszkwil ten ułożył właściwie w Paryżu jakiś złośliwy człowiek i ów dziennik pierwszy nam go obwieścił. Tutaj dziwi wszystkich, że ów tak szacowny dziennik mógł umieścić artykuł, który zaraz na pierwszy rzut oka fałszywym się być okazuje, ile że całkiem się różni od dowcipnych paszkwili rzymskich.

#### Tyrol.

Dziennik Der Bothe von Tyrol uwiadomia o zawiązaniu się społeczeństwa ku geognostyczno-gorniczemu zbadaniu Tyrolu. Że kraj ten obfitował dawniej w szlachetne kruszce, jest to znane powszechnie factum, czego dostateczne dowody znajdują się, bądź w dokumentach i dziejach kraju, bądź w powieściach ludu. Skarby te zniknęły zupełnie w naszych czasach, tak przez wypotrzebowanie obfitych niegdyś kopalń, jako też przez złe gospodarowanie pod względem gornictwa, naszych łupieży tylko łaknących przodków. Po dziś dzień plony z produktów natury, służące przemyślowym potrzebom czasu, są daleko bezpieczniejsze i więcej wynagradzające, niżli zysk ze szlachetnych kruszców, jeśli do tego ich żyły nie są bardzo obfite. Ażeby jeden tylko przykład przytoczyć, patrzmy, jak dalece dopytywanie się o materiały palne z królestwa minerałów, wzmogło się w ostatnich czasach, pod czas gdy ich użycie całkiem prawie w dawniejszych wiekach na stałym lądzie znane nie było. A ileż jeszcze zysku nieobiecują plony z podobnych płodów



natury przy ciągłym rozwijaniu i rozszerzaniu się przedsięwzięć przemysłowych? Tą powodowany myślą powstał plan, stowarzyszenia się, ojczyznę swoich miłujących mężów, którzy połączonymi siłami chcą swój piękny zamiar osiągnąć. Zamiarem towarzystwa tego, jest wspólnym a nieuciążliwym datkiem (podług statutów ma każdy członek płacić rocznie 5 złr. w monecie konw. i składkę tę przynajmniej na lat trzy zabezpieczyć) zebrać dostateczną sumę, by za pomocą tężże godnych zaufania, świadomych rzeczy, i naukowo-wykształconych mineralogów i znawców górnictwa posłać w doliny Tyrolu, pod tym względem mało jeszcze znane, dla zbadania tamtejszego ziemiurodzstwa; przyczem zobowiązani będą, próby odkrytych kruszców ze swoim zdaniem sprawy przestać wydziałowi, oraz zwracać na wszystko uwagę, co w swoim zawodzie szczególniejszego znajdują; a tym sposobem członków towarzystwa dokładnie zawiadomić, o dotąd jeszcze nie znanych dostatecznie starbach kraju pod względem mineralogii. Towarzystwo ma powody ku temu, że samo górnictwem trudnić się nie chce. Wysota połączona kancelaryja nadworna i wysoka kamera nadworna pod względem mennictwa i górnictwa, są już zawiadomione o będącym w planie zawiązaniu się i zamiarach towarzystwa, a obie powyższe wysokie władze urzędowe, zachowując sobie wszakże na później udzielenie stanowczego zezwolenia na zawiązanie towarzystwa i potwierdzenie jego statutów, wyraziły w ogóle pochwałę swoją względem będącego w mowie przedsięwzięcia, zezwoliły przytém urzędnikom publicznym należeć do towarzystwa i pomagać onegoż działaniom, jak dalece to obowiązkom ich stanu sprzeciwiać się nie będzie. Już się zgłosiła objęta statutami a potrzebna do ukonstytuowania towarzystwa ilość członków. D. II. Marca r. b., w gmachu magistratualnym w Innsbrucku, miało się odbyć pierwsze poprzednie zgromadzenie subskrybentów, dla przedłożenia projektu statutów, poczynienia w nich potrzebnych może odmian, oraz dla zaprojektowania prośby mającej być do władz rządowych podaną, celem otrzymania urzędowego zezwolenia.

### G a l i c y a.

Ze Lwowa, dnia 16 Marca.

Dnia 24. z. m. popełniono okropną zbrodnię we wsi Nahoree w obwodzie Żółkiewskim. Na samotnie stojącą karcznię napadło w nocy kilkunastu ludzi, ci zamordowali tamże pięć osób i zrabowali karcznię, takową podpaliłi. Nazajutrz z dymiących się jeszcze zgliszczów w perzynę obróconej karczmy, wydo-

byto pokaléczone trupy. Przedsięwzięto śledztwo tej zbrodni.

### W ł g r y.

Gazeta Preszburaska z dn. 14. b. m. zawiera następujące po części już znajome wiadomości z Sümeg, w komitacie Szaladzkim: „Rozbojnikom, których hersztem Sobri, jednemu po drugim ostatnia wybija godzina; otrzymują po koleżasłużoną karę, jako skutek najgorliwszej czynności naczelników tak cywilnej jakoteż wojskowej władzy. D. 16. Lutego, na mocy prawa doraźnego, stracono na szubienicy w Sümeg, Zsida (także Fekete) Jozzi, bardzo niebezpiecznego i śmiałego rozbojnika, towarzysza Millanta, któryto ostatni dawniej już schwytyany, w Versprimie był powieszony. Zsido Jozzi był pędem z Saryaru, w komitacie Eiseburgskim. Gdy go uwięziono, znaleziono przy nim pistolet i parę srebrnych ostróg, które nosił przy bardzo ładnych, pięknie czczewonym sałianem oblamowanych ciźmach, a które, jak mówił, miał kazać sobie odjąć przez słuszarza. Będąc małym chłopcem chodził do niższych szkół, umiał przeto czytać i pisać, i dla tego wszystkie protokoły sam podpisywał. Miał żonę i dzieci, czego z początku uparczywie się wypierał. Po odczytaniu wyroku śmierci dziękował Sądowi za ten wyrok, zeznając, iż na koniec taki zasłużył. Prowadzony na plac śmierci, bez trwogi w koło poglądał, a widząc się mnóstwem ludzi otoczony, którzy wszyscy na niego zwrócone mieli oczy, zawołał na kata, ażeby się zatrzymał. W czasie więc tej nagle nastąpionej pełnej oczekiwania ciszy, pożegnał się z ludem kilkukrzemawiającymi do serca wyrazami, które zakończył wyznaniem zasłużenia na śmierć taką. Potém napominał rodziców, ażeby dobrze wychowywali dzieci swoje, i upominał, aby się strzegli pierwszego kroku do zbrodni, jeśli tak haniebnego chcą uniknąć końca. — W kilka dni po straceniu wspomnianego zbrodnia, u jednego owczarza pojmano innych trzech zbójców z bandy Sobrego, z których jeden, Łakat Miska, widząc że uciec nie może, sam się zastrzelił. Dwóch drugich, zbiegów z wojska, imieniem Adam i Holics Gyuri, podobnie jak ich poprzednika, według prawa doraźnego na szubienicy d. 21. z. m. powieszono.“

### A m e r y k a.

Z powodu poselstwa Generała Jacksona do kongressu północno amerykańskiego w sprawie Meksyku, udzielił amerykański pełnomocnik w Paryżu dziennikowi du Commerce następujący list z Meksyku pod dniem 10tym Sycznia: Podczas gdy północno-amerykański Posel układał się z naszym rządem o pretensye, które mu przedstawić jego gabinet pole-



cił, krajowcy w Nowej Kalifornii poszli za przykładem kolonistów teryzańskich, i ogłosili się niepodległymi Meksykiem, za pomocą 4ch okrętów wojennych amerykańskich, stojących na Spokojnym oceanie, które im dostarczyły oręża i amunicji dla podniesienia powstania przeciw meksykańskiemu zwierzchnościami. Na wiadomość o tém, rząd meksykański żądał od północno-amerykańskiego Posła, Pana Ellis, objaśnienia. Ten nieodpowiedział i niepoświadczył nawet, że odebrał notę. Przez kilka dni potem Minister spraw zagranicznych prosił o odpowiedź, lecz Pan Ellis nagle zażądał swoich paszportów, które mu też bez zwłoki wydano. Kiedy tak północno-amerykański Posel opuścił Meksyk, równie i rząd meksykański swego odwołał z Washingtonu.

## Rozmaite wiadomości.

Znany autor francuzki Balzac przebywa teraz w Medyolanie.

Pewien były oficer Polski znalazł w ogrodzie konsulatu szwedzkiego w Algierze kamień podługowaty, którego kompozycja nie wiadoma z czego się składa. Na kamieniu tym wyrzyta jest osoba w płaskorzeźbie, siedząca na krześle kurulném, nad którym napis: *Varo*, i ta legenda: *Romano sedente vincit*. Z tego można wnosić, że ten Varo był senatorem; bo w rzeczy samej, członkowie senatu, za pomocą polityki wziętej i niezmordowanej, triumfowali ze wszystkich ludów, nie wstając ze swoich krzesel.

W listach z Kairu donoszą, że sławny badacz natury Caviglia, nie zrażając się bynajmniej różnemi trudnościami, trwa w postanowieniu swoim odkrycia tajemnic, mających, według twierdzenia jego, znajdować się we wnętrzu piramid. — Muzeum angielskie posłało rozkaz do Egiptu, celem przywiezienia do Londynu sławnego posągu Sezostryza, stojącego niegdyś w środku miasta Memphis, a teraz zagrzeźnionego w bagniskach Metrehanny. Londyn przeto będzie miał wkrótce najogromniejszą posąg świata, a zarazem najproporcjonalniejszą olbrzymią głowę.

Basza Egiptu zakłada muzeum i wielką bibliotekę. Szeik Refah jest jej przedłożonym mianowany. Machiny, modele, książki, mapy, instrumenta i t. p. w Paryżu są zamówione.

Obecnie wyrabiają rocznie w Paryżu rękawiczek za 30 milionów franków, z których li do Anglii posyłają 1,500,000 par.

Alexander Humboldt przesłał rozprawę paryzkiej akademii umiejętności, w której udo-

wodnia, że zorza północna wywiera wpływ na igłę magnesową w tych nawet miejscach, gdzie nie jest widoczna.

Wychodzący w Paryżu *Annuaire du bureau des longitudes* zawiera między innemi historję machin parowych przez Pana Arago, z której dowiadujemy się, że już Hero z Alexandyi (na 120 lat przed narodzeniem Chrystusa) znał parę jako siłę poruszającą.

Aptekarz Parmentier u inwalidów w Paryżu dawał na cześć kartofli ucztę szczególniejszego rodzaju. Był to obiad, złożony z dwóch zup, dziesięciu rozmaitych półmisków potraw, i z wetów nawet, co wszystko było z kartofli, lecz coraż w odmienny sposób przyrządzonych. Do potraw dawano dwa gatunki chleba z kartofli, po stole zaś roznoszono kawę z tychże i likwor kartoflany.

W Gotha wyszła książka kucharska dla oszczędnych. Zawiera tylko 160 sposobów przyprawiania kartofli. Pierwszy tak się zaczyna: „Można i surowe jeść kartofle kto w nich smakuje.“ Dziękuję za taki sposób, gdybym smakował w surowych kartoflach, nie potrzebowałbym reszty 159 sposobów!

Pisma francuzkie donoszą o następującym przypadku: Dnia 25. Grudnia r. z. zrana umarł we włości Morestet (w departamencie Izery) starzec 82letni, imieniem Carrus, były poborca podatków. We 24 godzin po jego zgonie zadzwoniono na pogrzeb i już stolarz przybył z trumną, gdy w tém nieboszczyk obudziwszy się nagle, podnosi się owinięty całunem i woła, by mu pić dano. Wielkie z początku było przerażenie w domu, lecz to wkrótce w równie wielką przemieniło się radość, a wnuk odżyłego starca, obchodząc to radosne zdarzenie, postanowił pieniądze, przeznaczone na pogrzeb dziadka, obrócić na ucztę, skoro tenże do zupełnego przyjdzie wyzdrowienia. Jakoż trzeciego dnia zaraz odbyła się ta ucztą, a wszyscy krewni i przyjaciele, mający być na pogrzebie starca, hulali na tej biesiadzie i pili za jego zdrowie.

Rząd belgijski wyznaczył nagrodę 30,000 fr. za wynalazek nowego systematu na maszyny parowe, czyli za ulepszenie dawnego przez zmniejszenie potrzeby opału. Termin trwa do 1. Kwietnia r. 1838. Osoby zagraniczne także są przypuszczono do konkursu.

Na odbytych nie dawno klubie literackim w Londynie (*Literary klub diner*) zrobiono projekt, ażeby obmyśleć literackie miejsce wypoczynku dla tych uczonych, którzy różnemi przygodami losu, przez wiek, lub ubóstwo, w opuszczonym zostają stanie. Myśl ta jest bezwzględnie chwalebna i zasługuje wszędzie na naśladowanie. Uczenni zasługują, by mieli



zaopatrzenie na starość, zwłaszcza gdy od losu upośledzonymi zostali.

A żeby mieć wyobrażenie, jak w Londynie wysoko grają, i jaką plagą dla ludzkości są tamże tak duże jako też małe domy gier, dają się nadmienić, że w londyńskich domach gier rocznie w przecięciu 320 do 360 milionów zł. polsk. przegrywanych bywa.

Dr. Brutzer w Rydze przeznaczył 100 czerw. złot. w nagrodę za najlepszą rozprawę, mającą obejmować pochwałę homeopatyi; pieniądze te złożył w urzędzie lekarskim, i wymienił sędziów do ocenienia nadsyłanych rozpraw. Przeciwnie towarzystwo lekarzy petersburskich wyznaczyło 100 czerw. zł. nagrody za najlepszą rozprawę przeciw homeopatyi.

Z powodu kolei żelaznych potrzebowanie żelaza w różnych krajach, tak dalece się powiększyło, że trzy cetnary onegoż poszły w górę z 5 do 9 talarów. Ołów jest także w roku bieżącym trzy razy droższy, jak przeszłego roku, ponieważ obfite hiszpańskie kopalnie ołowiu odłogiem teraz leżą.

Bogaty dziedzic odwiedził swego konającego ekonomę. „Wybacz Panie, że się odwracam,“ prosi ekonom obumarłym głosem, „ach! śmierć... śmierć...“ — „O, nie żenuj się wcale, umieraj sobie, bez ceremonii, bez ceremonii!“

Przed lat 10 nie spełna pozakładano w Stanach Zjedn. Ameryki północnej towarzystwa wstrzemięźliwości i tak wzrost ich, jakoteż skutki cudownym prawie rozwijają się sposobem. Pierwsze towarzystwo tego rodzaju powstało w Massachuset r. 1836; wkrótce rozszerzyło się i po innych państwach Stanów Zjednoczonych, a sam Nowy-York liczy ich teraz więcej jak 800. Niezmierna ilość osób z klas pracujących wstąpiła do tych towarzystw. Wielu zaprzestało częstować robotników swoich wódką, a ci mimo tego nie z mniejszą chęcią i gorliwością pracują. Lecz najzbawienniejsze skutki wywarły towarzystwa wstrzemięźliwości na majtkach, którzy mocne trunki, a mianowicie *grog*, tak namiętnie lubili, że tenże porcyjami nawet do dziennego wydzielano im użytku. Dzisiaj najmniej 400 okrętów wypływa rocznie z portów Stanów Zjedn., nie mając na pokładzie swoim ani kropki żadnego mocnego trunku. Majtkowie przekonali się, że misa napełniona gorącą kawą lepiej, niżeli wódka, służy im do przywrócenia sił żywotnych. Ów powrót do wstrzemięźliwości ten miał skutek, towarzystwa zabezpieczające zmniejszyły o pięć procentów takse od okrętów, nie mieszczących w sobie mocnych napojów. Żołnierze, idąc po części za przykładem majtków. Na rozkaz Prezy-

denta zmniejszono znacznie rozdawanie pomiędzy żołnierzy rodzaju wódki, zwanęj *whisky*, a wydział ministerstwa wojny zalecił zupełne zniesienie tego zgubnego zwyczaju. Skutki towarzystw wstrzemięźliwości okazały się nie mniej zbawiennymi dla całej masy narodu. Ztąd wypływa, że przywóz zagranicznej wódki do Nowego Yorku już od lat wielu zmniejszył się rocznie o 1,117,718 galonów, w wartości blisko 9 milion. zł. polsk. W samych zaś Stanach Zjednoczonych o 2,000,000 galonów mniej teraz wódki wyrabiają.

Jedno z pism nowo yorskich robi następujące dziwne uwagi o sile głosu i skoku ludzkiego. Połóżmy, że pchła gran waży i na półtora cała skoczyć jest w stanie, to człowiek, ważący półtora sta funta, mając siłę skoku w równym stosunku, mógłby skoczyć przez 12,800 mil ang., to jest: z Nowego-Yorku do Kochinchiny. Gdyby człowiek, mogący bezpiecznie 16,000 świrszczów przeważyć, miał w stosunku tak donośny głos, jak te owady, toby go o 160 mil ang. słychać było. A kichnięciem mógłby dom cały zawałić.

Żydzi żołnierzami w Indyjach wschodnich. — Armia w Bombaj składa się w znacznej części z Żydów, bardzo mało mową, ubiorem i obyczajami różniących się od Mahrattów, między którymi tak dawno przebywają. Ci Żydzi indyjscy może ze wszystkich tamtejszych krajowców byłiby najlepszymi żołnierzami, gdyby się nie oddawali nałogowi pijaństwa. Nie są oni tak dumni, ani tak niedołężni, jak Muzułmanie, nie mają także tak uciążliwych obrzędów, jak Hindowie. Po większej części umieją czytać i pisać w języku Mahrattów, a wielu z nich umie także po hebrajsku. Z mocną budową ciała łączą pracowitość i czynność. Ich niewiasty i dzieci mają najwięcej ładne rysy twarzy.

(Rozm. Lwow.)

## OBWIESZCZENIE.

Folwark Pacholewo w obwodzie Regencyi Poznańskiej, powiecie Obornickim położony, do Ekonomii Boguniewskiej należący, obejmujący

ogrodów . . . . .	29 m.	174	□	pr.
roln . . . . .	911	”	25	”
łąk . . . . .	143	”	52	”
pastwisk . . . . .	164	”	91	”
miejsc nieużytecznych . . . . .	52	”	125	”
podwórza i placów zabudowanych . . . . .	5	”	87	”

Ogółem 1307 m. 14 □ pr.



wraz z dwiema kawalkami lasu, tak nazwanemi Słomowska góra i Pacholewskie brzeziny obejmującemi razem . . . . . 795 " 107 "

zatem ogółem 2102 m. 121 □ pr. ma być wraz z należącymi do tegoż budynku i Królewskim inwentarzem co do siewu i uprawy roli, również z drzewem młodocianem na gruntach leśnych się znajdującym, od Sw. Jana r. b. przez publiczną licytacją z zastrzeżeniem albo bez zastrzeżenia czynszu domanialnego sprzedany.

Termin licytacyjny na dzień 12. Maja r. b. rano o godzinie 10tej w naszej Izbie sesyonalnej wyznaczony został, na którego chęć kupna mający przybydź i podania swe czynić zechcą.

Minimum summy kupna w razie sprzedaży bez zastrzeżenia czynszu domanialnego jest na 17,010 Tal. 18 sgr. 4 fen. ustanowione, na przypadek zaś sprzedaży z zastrzeżeniem czynszu domanialnego wynosi takowy rocznie 400 Tal. i najniższa summa wkupnego 9810 Tal. 18 sgr. 4 fen.

Każdy licytant powinien na żądanie szóstą część swego licytum gotowizną lub papierami pieniężnymi jako kaucją okazać, i takową, jeżeli najwięcej dającym zostanie, złożyć.

Przyderzenie zastrzega się Królewskiemu Ministerjum. — Inne warunki kupna w Registraturze naszej domanialnej lub też w urzędzie ekonomicznym Boguniewa każdego czasu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 15. Marca 1837.

Królewsko-Pruska Regencya.  
Wydział dochodów szałych dobr i lasów rządowych.

i Zofii Myszkiewiczowej zamężnej Katasównów półkownikowej,  
3) Jan Cober possessor,  
4) Jan Feige dzierzawca,  
zapozywają się niniejszemu, aby pod uniknięciem prekluzji najdalej w terminie powyższym się zgłosili.

Poznań, dnia 19. Stycznia 1837.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rawiczu.

Domy pod liczbą 1. i 2. w Rawiczu w rynku na rogu ulicy poznańskiej położone, oraz dom tylny do nich należący na ulicy punickiej pod liczbą 44. sytuowany, sukcesorom po kupcu Franke należące się, oszacowane na 5235 tal. 5 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 5. Maja 1837.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 30. Marca 1837.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	102	101½
Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	103	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	103½	—
Wschodnio-Pruskie . . . . .	103½	—
Szaskie . . . . .	106½	—

### Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 29. Marca 1837.

	Tal.	sgr.	fen.	do	Tal.	sgr.	fen.
Pszenvca . . . . .	1	11	—	—	1	12	—
Żyto . . . . .	—	22	—	—	—	23	—
Jęczmień . . . . .	—	17	6	—	—	18	6
Owies . . . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . . . . .	—	18	6	—	—	19	—
Goch . . . . .	—	25	—	—	—	26	—
Ziemiaki . . . . .	—	8	—	—	—	11	—
Siana ceinar à 110 ff. . . . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff. . . . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec . . . . .	1	22	6	—	1	25	—
Beczka spirytusu . . . . .	13	15	—	—	14	—	—

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.  
Wydział I.

Dobra szlacheckie Janków i Donaborów w Powiecie Ostrzeszowskim oszacowane resp. na 19,687 Tal. 22 sbgr. 1 fen. i 14,609 Tal. 23 sbgr. 4 fen. wedle taxy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 4. Września 1837 r.

przedpołudniem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, a miano wicie:

- 1) Sukcessorowie sp. Jana Kantego Krakowskiego,
- 2) Sukcessorowie Wojciecha Myszkiewicza